Rok VI. Wtorek dnia 14 stycznia 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 10

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Hjeny licytacyjne

To bolączka ogólna, miasto nasze nie stanowi pod tym względem wyjątku: i u nas grasuje banda zawodowych licytantów, żerujących na nieszczęśliwych, którzy z powodu fatalnych warunków kryzysowego bytowania nie są w możności regulować w terminie swych należności i padają ofiarami licytacji. Przeważnie tą drogą ciężko nabyty dorobek przechodzi z rąk właściciela za grosze w ręce hjen licytacyjnych.

Zrozumiałe, że zupełne wyeliminowanie zawodowych licytantów jest niemożliwe, licytacje bowiem są publiczne i każdy ma do nich dostęp. Ponadto przyzwoita publiczność niechętnie przyjmuje udział w tego rodzaju akcjach ściągania należności. Z drugiej strony zmowa zawodowych licytantów doprowadza do sprzedawania przedmiotów za groszowe ceny. Stratę na tem ponosi i płatnik, rujnowany często doszczętnie i Skarb Państwa otrzymujący grosze.

Nowe przepisy egzekucyjne mają poprawić ten stan rzeczy: Chodzi o należyte ustalenie podstawowej sumy, od jakiej zaczyna się licytacja, przyczem przewiduje się, że o ile przedmiot licytowany spadnie dwa razy podczas licytacji, będzie on sprzedany z wolnej ręki, co pozwoli uzyskać zań większą kwotę.

Natomiast żałować wypada, że zrezygnowano z projektu urządzenia magazynów detalicznej sprzedaży przedmiotów licytacyjnych.

Doniosłe uchwały Rady Ministrów.

Obniżenie składek na emerytury i na wypadek bezrobocia. Zmiana ordynacji podatkowej. — Podatek od nieruchomości.

WARSZAWA. — W sobotę, jak już pokrótce donosiliśmy, odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalony został projekt dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany ordynacji podatkowej.

Obowiązująca ordynacja podatkowa zawiera liczne wady i braki, polegające na zbytniem skomplikowaniu przepisów o uprawnieniach płatników, zbytniem ograniczeniu kompetencji władz skarbowych 2-ej instancji, oraz zbędną formalistykę, a nic konkretnego ani jednej, ani drugiej stronie wzamian nie daje.

Nieruchomości i zapalniczki.

Rada Ministrów uchwaliła również projekty dekretów o podatku od nieruchomości, o rozbudowie miast, w sprawie zmiany ustawy o monopolu zapałczanym, który stworzy podstawy dla zmniejszenia podatku od zapalniczek.

Pozatem przyjęto projekt dekretu o zmianie przepisów o kosztach sądowych, dając ministrowi sprawiedliwości możność umarzania oraz rozkładania na raty i odraczania zapłaty zaległych w postępowaniu cywilnem a należnych skarbowi państwa kosztów sądowych, jeżeli ściągnięcie ich byłoby połączone z niewspółmiernemi trudnościami.

Oddłużenie spółdzielni.

Dalej Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczo handlowych i ich central handlowych.

Z dobrodziejstw tego dekretu oddłużeniowego skorzysta około 250 do 300 spółdzielń rolniczo-hadlowych, wykazujących zobowiązań wobec wierzycieli na sumę 46 miljonów złotych. Plan oddłużenia przewidywać będzie rozłożenie spłaty zobowiązań na okres do lat 14-tu oraz częściowe obniżenie sumy zobowiązań i wysokości oprocentowania.

Obniżenie składek emerytalnych.

Wreszcie przyjęto projekt dekretu o czasowem obniżeniu składek na ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych. Dekret nie narusza obecnej struktury ubezpieczeń społecznych. Oszczędności, które z tego tytułu wynikają dla pracowników i życia gospodarczego, wyniosą około 30 miljonów zł. rocznie.

Wkońcu Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o zmianie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Na mocy tego dekretu stworzona zostanie podstawa do obniżenia wysokości odsetek zwłoki w zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia do norm, obowiązujących w ubezpieczalniach społecznych.

Jak się dowiadujemy, uchwalony przez Radę Ministrów projekt dekretu o obniżeniu składek ubezpieczeniowych, jeśli chodzi o pracowników umysłowych, zmniejsza składki z 8 do 6 i pół procent.

Dla robotników w górnictwie i hutnictwie składka zmniejszona będzie do 4,8 proc.

W stosunku do wszystkich innych kategoryj robotników składka zmniejszona zostanie do 4,2 proc.

Obniżka składek pracowników umysłowych dotyczyć będzie narówni pracowników i pracodawców, natomiast ulży w 2-3 robotnikom, a tylko w 1-3 pracodawcom.

Dziś odbędzie się następne posiedzenie Rady Ministrów w związku z upływającym w dniu 15 stycznia b. r. terminem pełnomocnictw.

Niezwykle krwawe walki o Makalle.

Abisyńczycy utrzymali się na zdobytych pozycjach. — Zasadzka włoska. Marszałek Badoglio alarmuje o posiłki. — Ras Gugsa uwięziony.

LONDYN. W piątek, mimo padające go deszczu również i Włosi zaniechali swej dotychczasowej bierności i czynnie wystąpili przeciwko oddziałom abisyńskim. Do ważniejszych walk doszło na wyżynie Tembien oraz u spływu rzek Gabat i Gewa w odległości około 10 klm. od Makalle.

Abisyńczycy, mimo gwałtownej obrony Włochów, zdołali przeprawić się przez rzekę i zaatakowali pozycje włoskie. Brawurowym szturmem udało się im zmusić askerów do ucieczki. Gdy rozentuzjazmowani zwycięstwem wojownicy negusa znajdowali się w odległości 6 klm. od Makalle, stwierdzili, że wpadli w zasadzkę. Ze wszystkich stron odezwały się nagle karabiny maszynowe, a jednocześnie w kolumny Abisyńczyków poczęły padać ciężkokalibrowe granaty.

Czarni żołnierze rozpaczliwemi atakami próbowali przebiec przez morderczy pierścień piechoty włoskiej, ginąc masowo w ogniu karabinów maszynowych. Gdy wszelkie wysiłki okazały się daremne i stało się jasnem, że karabiny maszynowe i działa wybiją wszystkich do nogi, Abisyńczycy postanowili się poddać. Straty Abisyńczyków w tej bitwie mają być bardzo wielkie.

Abisyńczycy zdobyli 24 tanki i kolumnę pancerek.

Lepiej powodzi się Abisyńczykom w rejonie Tambien. Wszelkie próby Włochów odbicia tego kraju, zdobytego w ciągu ostatnich deszczowych dni, okazały się daremnemi.

Abisyńczycy nietylko zdołali odeprzeć wszystkie ataki, lecz nawet posunęli się naprzód.

Kolumna włoskich samochodów pancernych, która zdołała się przedrzeć przez linje abisyńskie aż do rzeki Takkaze, została wpędzona na bagnisty teren i musiała się poddać.

W kołach oficjalnych Addis Abeby panuje nastrój optymistyczny, wywołany głównie faktem, iż w ostatnich walkach Abisyńczycy zdobyli znaczny łup wojenny. W posiadaniu ich znajduje się obecnie 24 tanki włoskie, z których 23 jest w b. dobrym stanie. Cesarz Haille zamierza stworzyć specjalną sekcję tanków, która będzie liczyła 30 jednostek. Z Dessie wysłano na front północny kilku mechaników, którzy mają uruchomić te czołgi i nauczyć żołnierzy abisyńskich, jak należy obchodzić się z niemi.

RZYM. „Oeuvre" donosi, że marszałek Badoglio zażądał w Rzymie, 200.000 ludzi posiłków, że posłano mu tylko 80.000, z czego część wyląduje w Erytrei a część w Somali. Zamierzony atak generalny wojsk włoskich na obu frontach wydaje się w tych warunkach wątpliwy.

Zaciekły atak na Makalle.

DESSIE. Prawe skrzydło armji rasa Seyuma podjęło silny atak na Makalle. Wywiązały się zaciekłe walki, które trwały cały dzień.

Prawe skrzydło rasa Seyuma podjęło silny atak na Makalle. Specjalnie zacie kłe walki toczyły się onegdaj. Po kilkakrotnem przechodzeniu z rąk do rąk i po licznych starciach na białą broń, miasto pozostało wieczorem w rękach Abisyńczyków.

Oddziały abisyńskie wzięły do niewoli wielu jeńców oraz zdobyły znaczne zapasy broni, amunicji i materjału wojennego.

Włoskie ministerstwo prasy i propagandy zaprzecza stanowczo wiadomościom o zdobyciu Makalle przez wojska abisyńskie.

Obecnie nad całem terytorjum abisyńskiem padają ulewne deszcze, jakich nie było od niepamiętnych czasów. Droga, wiodąca ze stolicy do Dessie, jest absolutnie nie do przebycia. W błocie utknęło wiele samochodów ciężarowych.

ADDIS ABEBA. Walki o Makalle toczą się w dalszym ciągu. Szczególnie gwałtowne są walki o 20 km. na zachód od Makalle. Atak abisyński kieruje się obecnie na Abaro, położone w odległości około 25 km. na północ od Makalle. Sytuację Włochów tutaj określa się, jako bardzo groźną.

Wskutek 14 dniowych deszczów, wszystkie stare i nowozbudowane rowy strzeleckie dla włoskich posiłków, są nie zdatne do użytku. Położenie to wykorzystują w dalszym ciągu Abisyńczycy.

Z doniesień, nadchodzących z frontu południowego, można wnioskować, że sztab włoskiej armji somalijskiej przeprowadza przegrupowanie wojsk.

Ras Gugsa — uwięziony.

LONDYN. Gugsa jest istotnie więziony przez Włochów, stwierdzono bowiem, że po ostatnich sukcesach armji abisyńskiej na froncie północnym zamierzał on przejść znowu na stronę Abisyńczyków.

Przedtem już ras Gugsa w wywiadzie udzielonym jednemu z dziennikarzy amerykańskich żalił się na nie stojące w żadnym stosunku do jego zasług traktowanie go przez Włochów. Wywiad ten jednak został przejęty przez cenzurę i skonfiskowany, a nad rasem Gugsą roztoczono ściślejszy nadzór i w rezultacie uwięziono go pod zarzutem zamierzonej zdrady.

O zmianę polsko-sowieckiej umowy kontyngentowej.

WARSZAWA. Przedstawicielstwo handlowe ZSRR. w Warszawie podjęło pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy kontyngentowej z Polską, regulującej wzajemną wymianę towarów w roku 1936.

W handlu polsko sowieckim zajść mają zasadnicze zmiany, gdyż Rada Komisarzy Ludowych spowodu wzrostu konsumcji wewnętrznej w Sowietach i zmiany polityki żywnościowej, postanowiła ograniczyć wywóz szeregu artykułów żywnościowych zagranicę. Ustać ma wywóz do Polski sowieckich owoców, jak również niektórych gatunków ryb.

Na Wołyniu odkryto skarby mineralne.

WARSZAWA. Zeszłoroczne posukiwania geologiczne w Polsce dały bogate wyniki.

Obecnie państwowy Instytut Geologiczny opracował rezultaty badań, przeprowadzonych przez 20 geologów w różnych częściach Polski.

Na Wołyniu, w pobliżu Janowej Doliny, dokonano odkryć skarbów mineralnych na przestrzeni 200 km. Stwierdzono tam złoża miedzi rodzimej. Na terenie tegoż województwa natrafiono na nowe pokłady wysokocennego kamienia bazaltowego, nadającego się do eksploatacji przemysłowej.

300 osób zginęło w czasie trzęsienia ziemi.

NOWY JORK. Z Bogoty w Kolumbji donoszą, iż w departamencie Narino trzęsienie ziemi zniszczyło trzy wioski. W żywiołowej katastrfoie utraciło życie 200 do 300 osób. Najbardziej ucierpiała wioska La Chorrera, w której powstała głęboka rozpadlina, pochłaniając żywcem przeszło sto osób.

Ekspose min. Becka 15 b.m.

WARSZAWA. Termin komisji spraw zagranicznych Sejmu został przeniesiony z wtorku, dnia 13 bm. na środę 15 bm. Zmiana ta spowodowana została tem, że we wtorek 14 b. m. miała się odbyć równocześnie komisja spraw wojskowych Sejmu. Ponieważ wielu posłów wyraziło życzenie uczestniczenia w komisji spraw zagranicznych, komisję tę przeniesiono o 1 dzień, t. j. na środę 15 bm. W dniu tym minister spraw zagranicznych wygłosi zapowiedziane ekspose.

Komisja międzyministerjalna udaje się na Śląsk.

WARSZAWA. Komisja międzyministerjalna zbada zarówno postulaty przemysłowców, jak i robotników.

Sytuacja na G. Śląsku jest szczególnie ciężka w związku z przeprowadzonemi obniżkami cen żelaza i węgla. Sama komisja nie załatwi sporu zarobkowego, ograniczy się jedynie do wydania opinji.

Zatarg zarobkowy rozwiązany będzie w zwykłym trybie, t. zn. w drodze bezpośrednich rokowań obustronnych, a gdyby one nie doprowadziły do porozumienia, to wyrok w sprawie zatargu wypowie stała komisja arbitrażowa.

Szowinizm czeski hula.

MOR. OSTRAWA. Kolejarz narodowości polskiej Franciszek Babisz, czynny działacz oświatowy, zatrudniony od 23 lat na dworcu kolejowym w Boguminie, po otrzymaniu dekretu przenoszącego go w terminie 3-dniowym wgłąb Czech zmarł na udar serca.

O tej tragedji pisze czeski „Ostravsky Delnicky Denik”.:

„Franciszek Babisz przyznawał się do narodowości polskiej i posyłał swe dziecko do polskiej szkoły. Znano go jako porządnego człowieka. Był wzorowym pracownikiem i nie popełnił w ciągu 23 lat pracy żadnego uchybienia służbowego. Jedyną jego winą było to, że jako Polak wychowywał swoje dziecko w polskiej szkole. To było przyczyną przeniesienia go wgłąb Czech. Rozporządzenia to odczuł tak boleśnie, że zmarł na atak serca”.

Groźba zawieszenia swobód obywatelskich w Hiszpanji.

MADRYT. Na radzie ministrów omawiana była sprawa kampanji niektórych dzienników lewicowych przeciw tłumieniu ruchu rewolucyjnego w Asturji. Rząd zdecydowany jest skorzystać z przysługującego mu prawa i zawiesić gwarancje konstytucyjne na okres tygodnia, jeśli kampanja ta prowadzona będzie w dalszym ciągu z dotychczasową gwałtownością.

Francuska pożyczka dla Sowietów.

PARYŻ. Sprawa ewentualnego przyznania 800 miljonów franków pożyczki Sowietom wywołała żywą reakcję nietylko wśród poważnej części francuskiej opinji publicznej, lecz także w kompetentnych kołach finansowych. Jak wynika z informacyj, podanych przez „Ami du Peuple”, minister Bon net czynił starania u różnych wielkich banków, celem uzyskania zgody na udzielenie pożyczki Sowietom, spotkał się jednak wszędzie z odmową.

Niema zmian w polityce finansowej Rządu!

Oświadczenie wicepremjera Kwiatkowskiego.

WARSZAWA. Szereg pism warszawskich i prowincjonalnych podało wiadomość o rzekomej zmianie polityki finansowej i walutowej Rządu.

W związku z tem p. min. skarbu Kwiatkowski oświadczył przedstawicielowi jednej z agencyj prasowych, że deficyt budżetowy w grudniu wykazał znaczny spadek, co jest dowodem, że postawiony przez Rząd cel—uzdrowienie i równoważenie gospodarki budżetowej państwa nietylko znajduje się w toku pełnej realizacji, ale już daje konkretne i pomyślne dla gospodarstwa narodowego wyniki.

Rozsiewanie pogłosek o rzekomych zmianach polityki finansowej i walutowej rządu uważa p. minister za dzieło spekulantów i obcych wrogich państwu czynników.

„Muszę przestrzec wszystkich, dających posłuch podobnym pogłoskom przed udziałem w szkodliwej robocie— powiedział p. minister Kwiatkowski.

P. wicepremjer zapewnił, że rząd nie ustanie w podjętej i posiadającej wyraźny i określony kierunek pracy gospodarczej i finansowej.

Fala kataklizmów zbliża się do Polski.

Potworne trąby powietrzne pustoszą Niemcy.

BERLIN. Od soboty temperatura w całym Niemczech, a zwłaszcza w prowincjach zachodnich nagle podskoczyła wgórę. Ze wszystkich stron donoszą o opadach deszczowych. Na stokach Harcu i Alp śnieg topnieje a potoki górskie wzbierają.

Olbrzymiej siły orkanu szalał w Düsseldorfie, wyrządzając olbrzymie szkody. Grad wielkości gołębich jaj powybijał szyby we wszystkich oknach wystawowych w wielkich domach towarowych w centrum miasta. Wywrócone zostały liczne kioski. Wichura zdarła dach z gmachu Filharmonji.

Trąba powietrzna w Düsseldorfie pociągnęła za sobą 3 wypadki śmiertelne. 13 osób jest ciężko rannych, a niezliczona ilość lekko rannych. W fabryce kafli na przedmieściu wichura zniosła długą halę fabryczną, unosząc ją daleko. Wielkie kominy fabryczne zostały powywracane.

Prawdziwe spustoszenie przedstawia ją okolice przedmiejskie, gdzie wichura zwaliła wielką halę z parowozami, oraz halę jednej z fabryk. W obu wypadkach są zabici i ciężko ranni.

W mieście Neuss. w okręgu Düsseldorfu, wichura pozrywała dachy na wielu domach oraz w osiedlu dla bezrobotnych. W osiedlu tem zamieszkiwały 44 rodziny z 211 dziećmi, które pozostały bez dachu nad głową.

Nad miejscowością Hamm przeciągnęła trąba powietrzna która wyrządziła poważne spustoszenia. Gotycka dzwonnica starego kościoła 45 mtr. zwaliła się na dach kościoła, który został poważnie uszkodzony. Nawalnica zwaliła również 25-cio metrową wieżę obserwacyjną straży ogniowej.

Huragan zniszczył fabrykę w Oberkassel. Jest 8 rannych. W porcie Heerdt burza zniszczyła remizę parowozową. Jest 1 zabity i 2 rannych. W m. Bochalt runęła fabryka. Jest 1 zabity i 7 rannych.

Również w Berlinie i innych miastach straszna wichura poczyniła wielkie spustoszenia. W Berlinie u zbiegu Friedrichstrasse i Leipzigerstrasse zawaliło się 4 piętrowe rusztowanie przed domem. 7 osób zostało ciężko rannych.

Blokada morza Śródziemnego skutkuje.

Mussolini chciałby się wycofać z awantury wojennej.

Manewry floty francuskiej na morzu Śródziemnem nie przestają w dalszym ciągu budzić zainteresowania opinji europejskiej.

Rozplanowanie flot angielskiej, francuskiej i greckiej na morzu Śródziemnem zostało tak zręcznie przeprowadzone, że trzy wojenne porty włoskie zostały już okrążone. Jest to ze strony mocarstw bardzo groźna demonstracja wobec Włoch.

W połowie stycznia rb. zapowiedziana jest wizyta 19 okrętów angielskich w porcie jugosłowiańskim, Splicie. Termin ten zbiega się z terminem ćwiczeń francuskich na morzu Śródziemnem i zebraniem Rady Ligi Narodów 20 stycznia w sprawie sankcyj naftowych.

Wiadomości, nadchodzące z Rzymu nie zawierają już dawnej pewności o triumfach, a raczej chęć wybrnięcia z ciężkiej sytuacji, w jakiej się Włochy znalazły.

Mussolini stara się zaszachować mocarstwa europejskie groźbą sojuszu z Niemcami i Japonją. Jak zapewniają w urzędowych kołach londyńskich, Anglja, która już dowiodła, że nie lęka się „włoskiej polityki rozpaczy”, nie da się zastraszyć także i teraz i nie odstąpi pod groźbą współdziałania Włoch z Niemcami i Japonją.

Uważają, że Mussolini, który wziął na siebie odpowiedzialność za wojnę abisyńską, chcąc ratować honor armji, szuka pozoru, któryby usprawiedliwił wy cofanie się z tej całej awantury afrykańskiej i różnemi metodami zmusza świat do bojkotu Włoch, by wytłomaczyć sferom wojskowym, że ulega presmocy międzynarodowej i przerywa swe działania wojenne.

Jak ziemianin z Lubelskiego

kupił paryską wieżę Eiffla...

Nowy kawał warszawskich oszustów

WARSZAWA. „Farmazoni” warszawscy, którzy „sprzedali” kolumnę króla Zygmunta, most Kierbedzia, poczekalnię dworca głównego, tramwaje miejskie, autobusy, a nawet i Halę Gąsienicową w Zakopanem, wpadli ostatnio na nowy pomysł, którego ofiarą padł naiwny ziemianin: sprzedali mu wieżę Eiffla.

A było to tak: Niedawno ukazały się w prasie wiadomości, że wieża Eiffla ma być rozebrana. Zainteresowali się tem na swój sposób „farmazoni”, którzy zaproponowali kupno p. Adamowi Maślańskiemu, obywatelowi ziemskiemu z Lubelskiego, który przyjechał do Warszawy na święta. Oszuści zaproponowali p. M. rozbiórkę wieży Eiffla do spółki i przewiezienie do Polski złomu z tej wieży.

Przedstawiono Maślańskiemu jakiegoś Francuza, który podał się za przedstawiciela firmy pod nazwą „Wieża Eiffel”. Ułożono warunki i spisano umowę, według której Maślański miał za cały złom z wieży, zabrany hurtem, zapłacić 100 tysięcy zł.

Po spisaniu umowy Maślański wpłacił oszustom 5.000 zł., wystarał się o paszport zagraniczny i wyjechał do Paryża w celu dozorowania robót. Tam oczywiście przekonał się o... swojej naiwności, wobec czego rozgoryczony wrócił do Warszawy i doniósł o tem policji. Wszczęto obecnie dochodzenie w celu wykrycia sprytnych oszustów.

Śnieg pokrył Zakopane.

ZAKOPANE. Po okresie trwającym od Bożego Narodzenia, w którym w Zakopanem panowała pogoda prawie jesienna, nastąpiła zupełna zmiana zewnętrznego wyglądu stolicy pod Giewontem. W godzinach wieczornych w sobotę zaczął padać śnieg, który chwilami przeistaczał się w zadymkę śnieżną. Temperatura obniżyła się znacznie, przyczem wiał silny wiatr północno-wschodni.

W ciągu niedzieli padający śnieg kilkakrotnie przechodził nad Zakopanem w gęstą śnieżycę. W Tatrach od soboty południa sypie gęsty śnieg. Nastąpił więc powrót upragnionej zimy.

Prace Sejmu.

WARSZAWA. Dziś komisja budżetowa Sejmu rozpatruje budżet Najwyższej Izby Kontroli oraz budżet rent i emerytur, we wtorek pod obrady komisji wejdzie budżet M. S. Wojsk., we środę o godz. 12 ej odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którem minister J. Beck wygłosi zapowiedziane exposé. Dyskusja nad expose p. ministra odbędzie się na następnem posiedzeniu komisji we czwartek o g. 11-ej W piątek ma odbyć się plenarne posiedzenie Sejmu dla załatwienia spraw przepracowanych przez komisję i dla pierwszego czytania rządowych projektów ustaw, które do tego terminu wpłyną do laski marszałkowskiej.

Układ lokarneński ma być anulowany?

BERLIN. „Berliner Tageblatt” donosi z Rzymu o nastrojach, jakie wywołały tam wiadomości o współpracy angielsko francuskiej na Morzu Śródziemnem.

W kołach włoskich mówi się wyraźnie o rozbiciu układu stosunków europejskich, co pociągnie za sobą nieobliczalne następstwa dla kontynentu. M. in. koła włoskie mają uważać, że w najbliższym czasie ma nastąpić anulowanie paktu lokarneńskiego naskutek wystąpienia jednego z czterech państw zainteresowanych, a przedewszystkiem Włoch i Niemiec. Ta opinja znalazła wyraźne potwierdzenie w inspirowanym artykule „Tevere”.

Rozkładowe prądy w Czechosłowacji.

BRATISŁAWA. Alarmujący artykuł „Slovaka” omawiając sytuację polityczną w Czechosłowacji stwierdza, że życie polityczne chechosłowackie wykazuje coraz więcej elementów rozkładowych, zagrażających wprost istnieniu państwa. Oprócz ostrych tarć i konfliktów wśród stronnictw rządowych, które wzmogły się szczególnie po wyborze nowego prezydenta, można stwierdzić znaczny wzrost akcji komunistycznej w Czechosłowacji, przybierający niebezpieczne rozmiary. Praga jest obecnie ośrodkiem propagandy bolszewickiej. Z Pragi agenci komunistyczni pracujący w porozumieniu z poselstwem sowieckiem, szerzą zgniliznę bolszewizmu na całą Europę. Jest to wynik zbytniego zbliżenia rządu praskiego z bolszewikami, które w grudniu r. ub. wzrosło w zastraszający sposób.

Zamach na nowowybranego prezydenta Kuby.

HAWANA. W sobotę o godz. 10 rano odbył się wybór nowego prezydenta republiki Kubańskiej.

Prezydentem wybrany został kandydat republikanów i narodowych liberałów, dr. Gomez y Arias.

W dwie godziny później, gdy nowy prezydent jechał z gmachu parlamentu do pałacu prezydenckiego, dokonano już na jego życie pierwszego zamachu.

Jakaś młoda kobieta — jak się następnie okazało, anarchistka — rzuciła na przejeżdżające auto prezydenta bombę.

Bomba wpadła do samochodu jednakże nie eksplodowała.

Sprawczynię nieudałego zamachu ujęto. Dokonano też w mieście masowych aresztowań wśród anarchistów i komunistów.

Przygotowywał zamach na Roosevel'a.

NOWY JORK. Policja aresztowała 52-letniego Austina Palmera w jego luksusowem mieszkaniu przy Park Avenne, Pajmer cieszący się jako inży nier doskonałą opinją, stracił przed pa ru miesiącami około miljona dolarów majątku. Za stratę tę czynił odpowie dzialnym prezydenta Roosevelta, do którego wysyłał listy z pogróżkami.

W ostatnim liście wysłanym jeszcze w grudniu ub. r. zapowiadał śmierć prezydentowi. Mówią, że Palmer zdra dza objawy choroby umysłowej.

Zamach zbrodniczy nieuleczalnie chorego.

LUBLIN. Beznadziejnie chory na gruźlicę Józef Pokrzywka, mieszkaniec wsi Bondyrz, nie mogąc pogodzić się z myślą, że po śmierci jego cały majątek po zmarłych przedwczesnie również na gruźlicę rodzicach, odziedziczy brat — postanowił go zgładzić. Skorzystawszy z pierwszej sposobności strzelił kilkakrotnie z rewolweru do Franciszka, lecz siły go opuściły i zdołał tylko zranić go w nogę. Rannego przewieziono do szpitala zabójca jest umierający.

Nowa serja bogaczy.

Już pierwszy dzień ciągnienia czwartej klasy przyniósł niespodziankę, w postaci 100.000 złotych, które padły na numer 123 694. Slepy los uśmiechnął się do ludzi bardzo niezamożnych. gdyż wszystkie ćwiartki znajdowały się w rękach robotników. Jedną znich posiadali do spółki



p.p. B. Kmiotek, pomocnik maszynisty kolejowego i M. Herszman, elektromonter na kopalni „Kazimierz". Obaj zamieszkali w Strzemieszycach. Tam również mieszka posiadacz innej ćwiartki



p. Józef Rejmanek, tokarz w fabryce „Sztrem". Zainkasował już pieniądze, podobnie jak posiadacz trzeciej ćwiartki tego szczęśliwego losu



p. Władysław Olczyk, emerytowany maszynista strzemieszycki. Ostatnia ćwiartka znalazła się w Łodzi i była w posiadaniu nie zamożnej krawcowej



pani Marji Krakowińskiej, dla której fortuna była taką niespodzianką, że nie chciała w nią uwierzyć.

Najciekawsze jest, to, że wszyscy ci co wygrali i to tak spore kwoty, dopytują się zaraz o następną loterję i cieszą się, że ciągnienie pierwszej klasy 35-ej loterji odbędzie się już 20 lutego. Ci zaś, którzy mają jeszcze inne numery do obecnej loterji, oczekują dalszych wygranych, których obecnie pada codziennie tysiące, a przedewszystkiem dnia 21 stycznia — miljona.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 14 stycznia. Hillarego B. W. D. K.
Wschód słońca o g. 7,39. Zachód o g. 15.15.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Komisyjne oględziny przyszłego przybytku Sądu Okręgowego. Sprawa przeniesienia wydziału miejscowego Sądu Okręgowego wchodzi na coraz bardziej realne tory.

Onegdaj wiceprezes Sądu Okręgowego Keller otrzymał od prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie pismo w sprawie przeniesienia częstochowskiego wydziału zamiejscowego S. O. do domu przy zbiegu ulic Dąbrowskiego i Racławickiej.

Jak się dowiadujemy p. prezes polecił powołanie specjalnej komisji celem dokonania szczegółowych oględzin projektowanej siedziby wydziału zamiejscowego. W skład komisji wejdą przedstawiciele Starostwa, Zarządu Miejskiego i Sądu.

Komisja w najbliższych dniach dokona oględzin lokali po Pow. Kom. Uzupełnień i Wydziale Powiatowym i wypowie się, czy nadają się one na sąd. O ile orzeczenie komisji wypadnie pomyślnie, przeniesienie wydziału zamiejscowego nastąpi w bliskiej przyszłości i w domu przy ulicy N. Panny Marji 51 pozostanie jedynie Sąd Grodzki.

Dziś zebranie właścicieli domów przy ulicy Warszawskiej. — Dziś w poniedziałek o godz. 18-ej w sali Magistratu Nr. 8 odbędzie się zebranie właścicieli nieruchomości przy ulicy Warszawskiej w sprawie budowy chodników i wjazdów. Ze względu na doniosłe znaczenie sprawy wszyscy zainteresowani proszeni są o punktualne przybycie.

Akcja pomocy bezrobotnym i biednym dzieciom. Na sobotniem posiedzeniu kolegjum Zarządu Miejskiego prezydent Maćkiewicz szczegółowo zapoznał członków Magistratu z organizacją akcji rozdawnictwa żywności bezrobotnym oraz z organizacją rejestracji i kwalifikowania bezrobotnych, ubiegających się o pomoc Funduszu Pracy.

Obszerne uwzględnienie znalazła również sprawa dzieci bezrobotnych.

Ogółem w obecnej chwili akcją żywnościową objętych jest 2,978 rodzin, liczących 9,630 osób, jednocześnie sprawdzane są prawa do pomocy 1,500 osób. Liczba zaś dzieci, dożywianych w szkołach i barakach miejskich wyraża się w cyfrze 2,968.

Wojewódzka Komisja dla pojazdów mechanicznych w Częstochowie. Izba Przemysłowo-Handlowa podale do wiadomości zainteresowanych, iż Wojewódzka Komisja Rejestracyjna (dla rejestracji pojazdów mechanicznych) i Egzaminacyjna przybędzie do Częstochowy na dzień 17 i 18 bm.

Rejestracja pojazdów mechanicznych odbędzie się w dniu 17 bm. w lokalu Starostwa Grodzkiego od godz. 9-ej, egzamin kandydatów na kierowców w dniu 18 bm. od godz. 9-ej w lokalu Kursów Kierowców Samochodoww przy ul. Narutowicza Nr. 13.

Poprawa cen płodów rolnych. W ostatnich dniach zanotowano na krajowych giełdach zbożowych pewną zwyżkę cen, co tłomaczy się do pewnego stopnia mocniejszą tendecją cen na giełdach amerykańskich. Obroty zbożem stosunkowo znacznie wzrosły, przyczem specjalnym popytem cieszą się: żyto, pszenica i owies.

W sferach fachowych wskazują na fakt, że tegoroczne zapasy zbóż są znacznie mniejsze, aniżeli w roku ubiegłym, kiedy to ceny były znacznie wyższe, aniżeli obecnie. Dlatego też należy oczekiwać, że nastąpi dalsza zwyżka cen zbóż.

Większa jednak zwyżka cen artykułów rolnych będzie mogła dokonać się w sposób trwały tylko wówczas, gdy siła nabywcza ludności wiejskiej na to pozwoli. Aby to mogło nastąpić, trzeba — zgodnie z opinją czynników mia rodajnych — wzmóc produkcję w miastach, dziś anormalnie zmniejszoną, zwłaszcza przez zanik normalnych procesów inwestycyjnych, a przedewszystkiem skutkiem wstrzymania normalnych procesów kapitalizacyjnych w w przedsiębiorstwach miejskich i wiejskich.

Należy zauważyć, że zwyżkowa również tendencja zapanowała na rynku nabiałowym. Eksportowane mają być w najbliższych tygodniach duże ilości masła do Niemiec i Anglji, które płacą stosunkowo dobre ceny.

Międzyszkolna korespondencja dzieci pod specjalną opieką władz. Kuratorja szkolne wydały zarządzenia aby t. zw. korespondencja międzyszkolna dzieci otoczona była troskliwą opieką. Korespondencja między szkołami powszechnemi różnych dzielnic Polski wytwarza bowiem w młodem pokoleniu pobzucie solidarności i zespolenia duchowego.

Sobotnia premjera w Teatrze Kameralnym. W ub. sobotę Miejski Teatr Kameralny wystąpił z premjerą przemiłej komedji „Roxy" B. C. Ollersa. Sztuka doznała bardzo przychylnego przyjęcia. Zresztą niema w tem nic dziwnego, gdyż „Roxy" wszędzie, gdzie się zjawia, święci niezawodne triumfy.

Publiczność z rzetelną satysfakcją wysłuchała trzech aktów tej rozkosznie uśmiechniętej, w miarę sentymentalnej i nasadzonej wybornym dowcipem historji o miłej amerykańskiej panience, która nagle przedzierzga się z niedocenianego w domu kopciuszka w chwilową dyktatorkę, zwycięsko osiągającą wszystkie swe plany.

Parę Roxy i Tonny z wdziękiem oddali p. Tomaszewska i p. Malatyński.

Sprawozdanie z premjery zamieścimy w jednym z następnych numerów.

Ze Związku Pań Domu. We wtorek dnia 14 bm. o godz. 17-ej w lokalu Związku ul. Kilińskiego 13 odbędzie się pokaz modnych kanapek na przyjęcia karnawałowe. Pokaz dla pań i pomocnic domowych.

Niepoprawni młodzieńcy przed sądem okręgowym. W ubiegłą sobotę wydział odwoławczy sądu okręgowego rozpoznawał serję spraw młodocianych przestępców, skazanych przez sądy grodzkie.

Bohaterem jednej z tych spraw był 15-letni Józef Skalik, skazany na 8 miesięcy więzienia za to, że w dniu 13 maja ub. r. dokonał na Starym Rynku kradzieży gęsi wartości 4 zł. Od wyroku tego skazany odwołał się do sądu okręgowego. Sprawę rozpoznawał sędzja Terpiłowski, oskarżał wiceprokurator Hausbrand.

Przedstawiciel oskarżenia publiczne nego ze względu na wielokrotną karalność oskarżonego, karanego 2 latami domu poprawczego, nie wystąpił o zastosowanie amnestji do Skalika, jako do recydywisty. Sąd okręgowy wyrok sądu I instancji zatwierdził.

Z tych samych względów nie zastosowano amnestji do 20 letniego Lewka Bajgla, skazanego na 10 miesięcy więzienia za przechowywanie skradzionego garnituru z wiedzą, że pochodzi on z kradzieży. Sąd okręgowy zatwierdził wyrok, skazujący Bajgla na 10 miesięcy więzienia.

Eter, jako środek przeciwko od mrożeniu. Stało się już klasyczną regułą, że oskarżeni o przechowywanie lub sprzedaż eteru tłumaczą się, iż nie bezpieczny ten narkotyk służy im do celów wyłącznie leczniczych.

Przed kilku dniami mieliśmy oskarżonego, który usiłował przekonać sąd, że smaruje eterem chore nogi i mniejwięcej w podobny sposób tłumaczył się Jan Lubczyński, mieszkaniec wsi Władysławów (gm. Miedźno), u którego w czerwcu 1935 r. znaleziono 600 kg. eteru, twierdząc jednak, że mając odmrożone uszy i nogi kupił eter do smarowania odmrożonych części ciała.

Sąd nie uwierzył w tę opowieść o leczniczych celach nabycia eteru i skazał oskarżonego na 5 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat trzech.

Ważne dla rowerzystów. Jak dowiadujemy się ze Starostwa, z dniem 1 kwietnia r. b. wejdą w życie nowe przepisy dla posiadaczy rowerów. Przepisy te wprowadzają znaczne ulgi w opłatach od rowerów. Wiadomość ta powitana zostanie niewątpliwie z wielkiem zadowoleniem przez liczne rzesze rowerzystów, ze strony których dość często słyszało się narzekania na zbyt wysokie opłaty za korzystanie z tego tak bardzo dogodnego środka lokomocji.

W związku z powyższem Starostwo komunikuje nam, że karty rowerowe na rok 1935 ważne są do dnia 31 marca b. r. Z uwagi na mające być wprowadzone z dniem 1 kwietnia ulgi, posiadacze tych kart rowerowych we własnym, dobrze zrozumianym interesie, winni wstrzymać się z wykupieniem nowych do czasu ogłoszenia nowych przepisów.

Pożar przy ul. gen. Bema. Wczoraj około godz. 12-ej Straż Ogniowa zaalarmowana została wiadomością o pożarze, jaki wybuchł w domu Nr. 37 | 47 przy ul. gen Bema na Zaciszu.

W rekordowym wprost czasie pogotowie Straży przybyło na miejsce pożaru, gdzie czynna już była Straż pożarna z Kawodrzy, znacznie wcześniej po wiadomiona o pożarze. W chwili przybycia pogotowia Straży wspomniany na wstępie dom drewniany, stanowiący własność Szymonika, ogarnięty był już ze wszystkich stron płomieniami. Szalejącemu żywiołowi, który szybko niszczył łatwopalny materjał, jaki stanowiły drewniane zabudowania, sprzyjał silny wiatr. Mimo to ogień został wkrótce umiejscowiony wspólnemi siłami obu straży. Budynku nie udało się jddnak uratować. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

Sygnały czasu.

Powinniśmy być dumni: nasz naturalny przyrost ludności wynosi 200 tys, każdego roku. Powinniśmy być dumni. Ale...

Nasz naturalny przyrost ludności pozostaje w kraju. Dzięki temu co rok przybywa nam 200 tys. bezrobotnych.

Z czego ci ludzie będą żyć?

Trzeba i to już teraz, szukać nowych zatrudnień dla tych przybywających tysięcy. Kolonij przecież nie mamy i nie zanosi się na to. byśmy je zdobyć mogli. A Francja nie przyjmuje już naszych emigrantów.

— — — — — — — — —

Okazuje się, że

U nas pod tym względem jest jeszcze znośnie: rzeźnia miejska pobiera opłaty tak zwane wpędzone i wypędzone od każdego wieprza zł. 1,05 gr. a ponadto po 55 gr. za każdy dzień przebywania wieprza na targowicy.

W Mysłowicach i Sosnowcu te same opłaty wynoszą: wpęd — 4.40 gr., wypęd — 1.50 gr.

Zupełnie słusznie:lepiej się kalkuluje lokować świnie w hotelach. Za tę samą opłatą będą miały wygodne łóżka, opał i wodę bieżącą,

Zwłaszcza, że hotele są dla ludzi za drogie.

— — — — — — — — —

Inwalida wojenny p. Roman W. z Cchojnic ucieszył się: Izba Skarbowa w Poznaniu zawiadomiła go o przyznaniu mu dekretem dodatku pielęgnacyjnego za czas od 1.2.1928 do 30.9 1932 r. t.j. za 56 miesięcy.

Dodatek obliczony był w markach na kwotę 10 tysięcy marek a w przeliczeniu na złote wyniosło 0.01 zł.

Słownie: grosz.

I do tego trzeba było dekretu, podań, próśb, odwołań..

Tanio jest w Polsce — 55 miesięcy pielęgnacji inwalidy kosztuje tylko jeden grosz.

Przejazd ministrów holenderskich przez Częstochowę. Wczoraj nad ranem przejechali pociągiem pośpiesznym przez Częstochowie bawiący od kilku dni w Polsce ministrowie holenderscy: przemysłu i handlu—Gelisen i rolnictwa Deeckers, udający się z Warszawy do Krakowa, dokąd przybyli o godz. 658. rano. Obu ministrom, jak zdołaliśmy stwierdzić, towarzyszyli minister pełnomocny Holandji p. Carsten i wiceminister przemysłu i handlu, p. Dolenal.

Ulgi w opłatach za międzymiastowe rozmowy telefoniczne. — Z dniem 1-ym stycznia b. r. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło korzystną dla publiczności ulgę w opłatach za rozmowy międzymiastowe na odległość ponad 25 km.

Według poprzednich stawek taryfy telefonicznej, przy rozmowach trwających ponad 3 minuty, pobierano opłatę za każdy rozpoczęty okres 3 minutowy w wysokości pełnej opłaty za rozmowę 3-minutową.

Obecna opłata za każdą dalszą minutę rozmowy ponad 3 minuty wynosi 1/3 część opłaty za rozmowę 3 minutową.

Naprz. rozmowa telefoniczna zwykła w godzinach silnego ruchu z Częstochowy do Warszawy lub Krakowa, trwająca 4 do 5 minut, kosztowała dotychczas 6 złotych; obecnie zaś taka rozmowa, trwająca 4 minuty, kosztuje 4 zł., a 5 minutowa 5 zł.

Nie dekret a okólnik o redukcji mężatek. Dekret o redukcji mężatek nie zostanie ogłoszony. Natomiast istnieje możliwość wprowadzenia okólników mających na celu przeprowadzenie redukcji po cichu.

Choinka - opłatek w Pocztowem Przysp. Wojsk. Zarząd PPW. w świetlicy własnej urządził w dniu 5 bm choinkę dla dzieci swych członków. Na program złożyły się: jasełka, taniec krasnoludków i muchomorów w wykonaniu dziatwy. Całość wykonanego programu wypadła nadzwyczaj efektownie, a gra dzieci była bez zarzutu. Następnie św. Mikołaj obdarował dzieci członków torebkami ze słodyczami.

Za pomoc fachową, która przyczyniła się wydatnie do wyćwiczenia dziatwy zarząd składa podziękowanie pp. Aleksandrze Wiecław i Teodorze Baryś wychowankom Państw Seminarjum dla Ochroniarek w Częstochowie.

Po skończonej uroczystości choinkowej urządzono dla członków opłatek i zakończono go „tańcującą herbatką", która przeciągnęła się w bardzo miłej atmosferze do późnej nocy.

Ofiary. Zamiast kwiatów na grób b. p. Maksymiljana Kohna, złożone zostały w administracji naszego pisma na stępujące ofiary na szpital przy Tow. Dobroczynności dla Żydów na Zawodziu: p. Gustawowa Kohn — 25 zł., państwo Stanisławostwo Kawowie — 15 zł., dr. Leopold Kohn — 10 zł., p. G. Ginsberg — 10 zł.

Nocna „wizyta". Czwórka dobranych kompanów; Kazimierz Walent (ul. Olsztyńska 124). Edward Radziejewski i Zenon Kluska (ul. Sucha 40) oraz Józef Portas (ul. Chłodna 8) zwróciła ostatnio baczną uwagę na budkę p. Walaszczyka, mieszczącą się u zbiegu ul. Piłsudskiego i Alei, a stwierdziwszy, że budka ta, w której znajduje się znaczniejszy transport owoców i czekolady, nie jest dostatecznie zabezpieczona, postanowiła urządzić niespodziankę p. Walaszczykowi i złożyła tam potajemną „wizytę". Pech prześladował jednak mło

Sygnatura: Km. 990/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV-go rewiru Stefan Stodółkiewicz, mający kancelarję w Częstochowie, przy ulicy Najśw. Marji Panny Nr. 55, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 lutego 1936 roku, o godz. 11-ej we wsi Ostrowy, gm. Dźbów, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Katarzyny małż. Leśniak, składających się z domu częściowo murowanego, częściowo drewnianego, krytego papą, o 4-ch ubikacjach mieszkalnych, wybudowanego na gruncie Józefa i Katarzyny Badnarków, oszacowanych na łączną sumę zł. 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik **St. Stodółkiewicz**.

Echa zwolnienia nacz. lekarza Ubezpieczalni w Częstochowie.

Jak już donosilimy, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie dr. Jan Szymański w ostatnim dniu ubiegłego roku zwolniony został z zajmowanego przezeń stanowiska.

Najcharakterystyczniejszą okolicznością tej niespodziewanej dymisji naczelnego lekarza, który przed trzema niespełna miesiącami mianowany zoztał do Częstochowy, jest to, że o dzień wcześniej wszyscy lekarze miejscowej Ubezpieczalni w liczbie kilkudziesięciu otrzymali wypowiedzenie pracy. Zresztą dr. Szymański nie robił tajemnicy ze swych zamiarów przeprowadzenia generalnej „czystki" w Częstochowskiej Ubezpieczalni.

I oto jak grom z jasnego nieba na głowę dr. Szymańskiego spadła dymisja.

W związku z tem pisma warszawskie donoszą, że źródła upadku dr. Szymańskiego należy szukać w Białymstoku, gdzie poprzednio zajmował on stanowisko naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej. Dr. Szymański podobno znajduje się pod zarzutem, że będąc naczelnym lekarzem wystawiał olbrzymią ilość recept za morfinę na nazwisko swej sekretarki p. Marty Michalskiej. Stwierdzono również kilkakrotnie, że morfina ginęła z podręcznych apteczek.

Sprawa ta stanowi przedmiot dochodzenia, które niezawodnie wniesie pożądane światło w zagadkowe mroki tej afery. W każdym razie warto zanotować, że p. Marta Michalska przyjechała do Częstochowy wraz z dr. Szymańskim bez nominacji jej na stanowisko sekretarki naczelnego lekarza w Częstochowie spaliła na panewce.

Wstrząsająca tragedja rodzinna.

W obronie matki zabił ojca-sadystę.

Ponura tragedja rodzinna rozegrała się we wsi Łuszczyca, gm. Wancerzów, pow. częstochowskiego.

We wsi tej zamieszkiwał wraz z rodziną, składającą się z 6 ciu osób, 42 letni Jan Małolepszy, właśc. 16 morgowego gospodarstwa.

Małolepszy nie cieszył się dobrą opinją wśród ludności wioski, był bowiem nałogowym alkoholikiem i maltretował strasznie swą żonę i dzieci, wszczynając również awantury z sąsiadami. W tych warunkach pożycie w rodzinie Małolepszego było istnem piekłem. Nic też dziwnego, że zarówno żona, jak i dzieci znienawidziły strasznie ojca-sadystę. Na tem właśnie tle zrodziła się myśl o zbrodni w umyśle najstarszego syna Małolepszego 18-letniego Józefa, który darzył matkę prawdziwą miłością synowską, będąc do niej niezmiernie przywiązany. Głęboko też odczuwał tragedję, jaką przeżywała ta kobieta, będąca z natury bardzo łagodnego usposobienia.

Kiełkująca w umyśle Józefa myśl o uwolnieniu matki od męża tyrana, przyoblekła się w konkretny czyn w nocy na 8 b. m.

Małolepszy (ojciec) powrócił właśnie w tym czasie z Przyrowa, gdzie odbywał się jarmark. Był mocno pijany. Gdy tylko otworzył drzwi mieszkania, zaczął awanturować się grożąc rozprawieniem się ze wszystkimi. Na groźby te nikt nie reagował, co jeszcze bardziej rozwścieczyło awanturnika. Podbiegłszy do żony, Małolepszy począł ją bić nielitościwie. W obronie matki stanął Józef. Między ojcem a synem wywiązała się zacięta walka. Młodzieniec górował nad ojcem, którego organizm wyniszczony był bardzo przez nadmierne używanie alkoholu. Walka była bardzo zacięta i zakończyła się śmiercią alkoholika, który doznał złamania kilku żeber i szeregu innych wewnętrznych obrażeń.

Następnego dnia żona zabitego zgłosiła się na posterunku policji we Mstowie i zameldowała, że mąż zmarł nagle. Chciała w ten sposób ratować syna, co jej się jednak nie udało, albowiem dokonane przez policję oględziny zwłok ujawniły obrażenia na ciele zamordowanego. Powstały podejrzenia, że Małolepszy został zabity. Dokonane przez lekarza powiatowego, d-ra Siciarza w obecności sędziego śledczego Łyzickiego sekcja zwłok potwierdziła te podejrzenia.

Wszczęto wobec tego dochodzenie, w wyniku którego Józef Małolepszy został aresztowany i z pelecenia sędziego Łyzickiego osadzony w więzieniu na Zawodziu.

dzieńców, dostrzegło ich bowiem czujne oko przedstawiciela władzy, który „nocnych gości" zaprosił do komisarjatu, gdzie ustalono ich personalja. „Wizyta" ta uwieczniona została później w „pamiętniku" wydziału śledczego, gdzie umieszczono również fotografje wszystkich czterech, wykonaną przez fotografa policyjnego.

Wieczorowe przybranie głowy. Tej zimy modne jest wieczorowe przybranie głowy. Elegancka kobieta nie wychodzi z odkrytą głową, nawet wówczas gdy jedzie własną limuzyną do restauracji lub na dancing. Widzimy więc na pięknie ondulowanych włosach kwiaty, rajery, a zwłaszcza pióra, egrety i rajskie ptaki. Ale uwaga!—sztuczne światło nie jest korzystne dla cery: uwypukla ono z całą bezwzględnością najdrobniejsze skazy skóry... A przytem twarz nie jest osłonięta małem rondem kapelusza.

Pielęgnuj starannie cerę. Codziennie rano i wieczorem poświęć jej tyle czasu aby utrzymać ją w doskonałem zdrowiu i zachować jej świeżą piękność. Pamiętaj, że nic nie mogło dotychczas zastąpić olejku oliwkowego dla upiększenia cery. Nie zapomnij, że mydło Palmovile jest wyrabiane wg. tajemnej mieszaniny olejków oliwkowego i palmowego. Oto dlaczego to idealne mydło dla pięknych kobiet—tak ekonomiczne—pozwoli Twej cerze, nawet przy niebezpiecznem sztucznem świetle, zachować pociągający czar młodości.

Skradziony balon... odnalazł się po upływie roku. P. Arnold Rotbard (Rynek Warszawski Nr. 7 8) bawiąc w dniu 10 bm. w restauracji Hercberga, przy ulicy Warszawskiej Nr. 3 rozpoznał swój balon do wody sodowej, który został mu skradziony w miesiącu lutym ub. r. Według oświadczenia Hercberga, balon został mu dostarczony przez niej. Pinkusa Przyrowskiego. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie.

Ujęcie złodzieja. Z wozu Wincentego Kasprzyka, mieszkańca wsi Ostrawy, gm. Miedźno, skradziono na Starym Rynku jesionkę, posiadającą wartość... 2 zł. 50 gr. 50 gr.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy kradzieży, którym okazał się niejaki Jan Juszczyk, zam. w domu noclegowym przy Magistracie,

Chcą zmusić go do wyprowadzenia się. P. Kosiński Władysław, zam. przy ulicy Małej Nr. 19 zameldował policji, że właściciel domu, w którym zamieszkuje, Starczewski Wincenty wraz z żoną obrywają sufit w jego mieszkaniu, chcąc w ten sposób zmusić go do wyprowadzenia się.

Igła... w chlebie. P. Franciszka Prokop, zam. przy ul. Hoene-Wrońskiego 37 kupiła bochenek chleba w sklepie Jakókczyka przy tejże ulicy. W chlebie tym p. Prokop znalazła... igłę. O odkryciu tem powiadomiona została policja

Oszukańczy agent. Do mieszkania p. Anieli Czaplińskiej (ul. Piotrowska 17) przybył przed kilku dniami agent firmy „Artolux", proponując nabycie wyżymaczki. Ulegając namowie przybyłego p. Cz. zamówiła wyżymaczkę, wpłacając jako zaliczkę 6 zł. Do dnia dzisiejszego wyżymaczka nie została p. Czaplińskiej dostarczona, wobec czego poszkodowana zwróciła się do policji, która wdrożyła dochodzenie i ustaliła, że zachodzi tu wypadek przywłaszczenia, którego dopuścił się ów agent, Marjan Leśniczek (ul. Poniatowskiego 37-39). Kom-

binator ten otrzymane od p. Cz. pieniądze zużył na osobiste potrzeby, nie powiadomiwszy wogóle firmy o otrzymanem zamówieniu i pobraniu zaliczki.

Wolno bronić czci rękoczynom.

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego.

Pomiędzy lokatorką F. a jej sąsiadem B. dochodziło do awantur ku utrapieniu mieszkańców dużej kamienicy. Pani F. wyszła na schody i głośno zniesławiała sąsiada, zarzucając mu czyny haniebne. Słysząc to p. B. wybiegł z mieszkania i chwyciwszy F. za twarz, aby zatkać jej usta, pozostawił na ciele kobiety siniaki.

Sprawa oparła się o sąd, bowiem niewiasta zaskarżyła p. B. o naruszenie nietykalności cielesnej. W dwu instancjach skazano oskarżonego.

Artykuł 255 kodeksu, mówiący o zniesławieniu, nie przewiduje odwetu ze strony zniesławionego, jak to jest przy obrazie osobistej, kiedy osobie dotkniętej wolno bezkarnie odpowiedzieć równą zniewagą.

W kwestji tej wydał orzeczenie Sąd Najwyższy, uchylając wyrok i uznając, że przy zniesławieniu może także zachodzić stan obrony koniecznej, gdyż kodeks dopuszcza ochronę każdego dobra bez wyjątku, a więc i czci..,

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 6 ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 34 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

20,000 zł. na nr. 123745 130615.

5,000 na n-ry: 48323 67734 90360 97882 103004.

2.000 zł. na n-ry: 8387 24934 25797 30773 38068 40317 45740 66881 68857 69132 78358 78718 82855 85371 87230 88462 104314 112984 124943 149961 153866 165605 179619 188443.

1,000 zł. na n-ry: 5071 15735 19696 33849 35002 44698 61671 61947 62199 80182 80988 93118 108170 109163 126273 126163 129134 133845 145886 154023 166437 169106 170367 174628 175076 188997.

II.

30,000 na n-r. 174384.

10.000 zł. na n-ry: 69734.

5,000 zł. na n-ry: 66066 66463 176627 187443

2,000 zł. na n-ry: 1227 1718 30757 40023 42883 46832 48397 58465 73097 79323 80424 86874 87146 89595 91515 95759 105034 112571 113131 141114 143180 144404 144675 146453 149225 175361 180663 187820 191065 193901 194195.

1,000 zł. na nry: 5557 7642 12818 18334 26196 29261 35291 40485 57288 66707 67246 67865 69499 77501 77880 87889 89122 112895 113733 118468 119433 142684 150837 160555 164027 165577 169954 181551 184345 185165 188904 192737!

Z RADOMSKA.

— **Nowa placówka kulturalno-oświatowa**. W połączonej świetlicy stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" i Policyjnego Klubu Sportowego w Radomsku, mieszczącej się przy ul. Piłsudskiego 28, odbywają się odczyty na tematy ogólnospołeczne, literackie i historyczne.

Do tej pory zostało już wygłoszonych kilka odczytów, m. in. w dniu 10 grudnia ub. r. przez p. J. Zalewską na temat „Miłość do ziemi ojczystej" i w dniu 9 b. m. przez p. Jadwigę Chomiczównę, dyr. żeńskiego gimnazjum, na temat „Kształtowanie się granic Państwa Polskiego".

Cały szereg następnych odczytów jest w przygotowaniu. Odczyty cieszą się dużem zainteresowaniem wśród policjantów i ich rodzin, czego dowodem szczelnie wypełniona sala świetlicy granatowych żołnierzy.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313".

Opóźniona wypłata rent. W związku ze zmianą przepisów o wysokości podatku dochodowego z dniem 1 stycznia r. b. i związanemi z tem przeliczeniami, wypłata niektórych rent Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dla pracowników umysłowych za miesiąc styczeń uległa kilkudniowej zwłoce.

Renty inwalidzkie i starcze przekazane zostały w dniu 7 b. m.

PRAWO i ŻYCIE.

Kiedy przedawniają się pretensje pracownicze.

P. T., pracownik umysłowy w firmie N., został w czerwcu 1934 r. zredukowany i nie otrzymał od firmy należnej mu za ostatni miesiąc pensji w wysokości 300 zł. Pan T. domagał się kilkakrotnie zapłacenia powyższej sumy, ale firma stale zaprzeczała, jakoby była mu cokolwiek winna. W listopadzie rb. sprawa znalazła się w sądzie pracy. Sąd powództwo oddalił, bowiem chociaż wierzytelności pracowników z tytułu wynagrodzenia przedawniają się po upływie trzech lat, to jednak w tym wypadku,gdy pracownik zostaje zredukowany, kończy się stosunek pracy. Jeśli nie wystąpi on na drogę sądową w ciągu roku od dnia ustania pracy, traci bezwzględnie rogres do pracodawcy, nawet jeżeli jego należność zostaje bezspornie ustalona.

Czy właściciel odpowiada za niebezpieczeństwo związane z używaniem rzeczy po zajęciu jej przez Urząd Skarbowy.

Urząd skarbowy zajął za podatki auto pana S. Po dokonaniu zajęcia urzędnik poprosił szofera pana S., aby przewiózł auto do garażu. W czasie jazdy, wskutek wadliwie działającej kierownicy (o czem p. S. nie wiedział) samochód wpadł na panią M, która doznała złamania nogi i ogólnego potłuczenia. Pani M. wystąpiła przeciwko p. S na drogę sądową, żądając — 2500 zł. odszkodowania za leczenie i utracone zarobki. Sąd przyznał słuszność wywodom obrony pana S, która twierdziła, że z chwilą zajęcia auta, za szkodę odpowiada nie właściciel ale urząd skarbowy, który miał możność rozporządzania tym środkiem komunikacji (art. 153 kodeksu zobowiązań). Aby uzyskać sumę odszkodowania, będzie więc musiała pani M. wystąpić przeciwko skarbowi państwa.

Czy kierownikowi biura należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Sąd pracy oddalił pretensje kierownika biura pana L. o zapłacenie mu za godziny nadliczbowe. Orzeczenie powyższe jest zgodne z poglądem Sądu Najwyższego, głoszącego, że: „Kierownik pracy, pozostający na miejscu pracy ponad godziny ustawowe, nie ma prawa do osobnego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych".

Sąd nic nie pomoże.

Jednemu z ubezpieczonych chodziło o szybki zwrot kosztów leczenia żony, które mu komisja rozjemcza określiła na 700 zł, a Kasa Chorych z wypłatą zwlekała i dlatego wystąpił na drogę sądową. Dwie instancje uznały się za niewłaściwe w rozstrzygnięciu sporu i skargi oddaliły.

Sąd Najwyższy orzekł, że wszelkie spory ubezpieczalni chorobowej z jej członkami na tle wzajemnych świadczeń, a więc i spory, dotyczące wykonywania zapadłych już orzeczeń, właściwych komisyj rozjemczych, wyłączone są z jurysdykcji sądowej. Tak więc jeśli instytucja publiczna, obowiązana do wykonywania prawomocnego orzeczenia, zwleka z wypłatą, obywatel w sądach nic nie wskóra.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

SŁOWO KOBIECE.

Karnawałowe szaleństwo.

Lato ma swoje troski, kłopoty, zmartwienia. Zima swoje. Właśnie teraz weszliśmy w okres specyficznych zimowych trosk i kłopotów, którym na imię karnawał.

Karnawał w tym roku jest wyjątkowo długi, przeciąga się aż pod sam koniec lutego. Zaczął się hucznie i szumnie w tym roku obchodzonym Sylwestrem, potoczy się pewnie dalej tym samym hucznym wesołym torem. Już jednak rozpoczęły się rozmaite karnawałowe kłopoty.

Bo, po pierwsze, nie można dwa razy nosić tej samej sukni.

Nie można uszyć sukni, przypominającej kolorem, krojem, materjałem, suknię najserdeczniejszej przyjaciółki.

Nie można iść gdziekolwiek, nie zapewniwszy sobie przynajmniej jednego tancerza i to w dodatku tancerza, który będzie zaangażowany do tańca właśnie przez najserdeczniejszą przyjaciółkę. Nie można ani przez chwilę zapomnieć o konkurencji, o groźnej konkurencji najbliższych znajomych i przyjaciółek. Trzeba ciągle być pod bronią. Trzeba być wypoczętą, wyspaną i zadowoloną. Karnawał nie lubi zmęczonych min, znudzonych twarzy i śpiących oczu.

I trzeba ciągle mówić o tem, jak to się człowiek dobrze bawi.

Nie wychodzi się wogóle wieczorem z domu — nazajutrz trzeba jednak zakomunikować swoim przyjaciołom, że zabawa była szalona, szampan lał się strumieniami, „powodzenie miałam szalone", powiadam „szalone".

Zeszłoroczna suknia jest już niemodna, na nową niema pieniędzy, szafa świeci pustkami.

Te braki toaletowe nadrabia się dobrą miną i cudownemi fantazjami na temat najnowszych kreacyj „właśnie odesłanych przez krawcową"

Jedna przyjaciółka drugiej przyjaciółce opowiada niestworzone rzeczy o sukniach, toaletach, kreacjach. Jedna wie, że druga kłamie. Ale to nic, obie udają, że wierzą!

Karnawał. Oczywiście nie ma on już tego znaczenia, co dawniej, ale ma jednak jeszcze pewne znaczenie, któremu na imię oficjalne szaleństwo. Bawimy się, tańczymy cały rok, w karnawale jednak robimy to programowo, oficjalnie, z całem zrozumieniem tego „obowiązku".

Stoimy dopiero u progu karnawału, więc... wesołej zabawy.

Wieczorowe bluzki i spódniczki.

Bluzka ze spódnicą to też... wieczorowa suknia. Oczywiście skromna wieczorowa, odpowiednia też na większe wizyty, na proszonego bridge'a, wytworną herbatkę.

Spódnica obowiązkowo jedwabna, obowiązkowo czarna. Bluzki różnych kolorów i fasonów skromniejsze i bardziej strojne. Z jedwabiów, aksamitu, lamy, tafty, koronki.

Strojne, sute rękawy to najcharakterystyczniejsza cecha owych bluzek. — Zwłaszcza efektownie wyglądają one w tafie — najmodniejszej — o dwukolorowym połysku. Zarówno jasne, pastelowe, różowe, morelowe, niebieskie, banana, złociste i wszystkie odcienie seledynu i zieleni aż do ciemno-ponsowych, bronzowych granatowych i czarnych.

Bluzeczki nosimy nieco przedłużone za talję t. zw. baskinką. Aksamitne i z lamy mają przeważnie formy kasaków. Bluzki z aksamitu przyozdabia się brylantowemi guzami (ze strasów) lub przy dekolcie jakimś ładnym klipsem lub broszką.

Riuszki, żaboty, stebnowania to efektowne przybranie bluzek.

Do wytwornego kostjumu wieczorowego z czarnego crepe satin lub aksamitu (długa spódniczka i żakiecik) bardzo elegancko i uroczo wygląda bluzeczka z niebieskiego, różowego lub kremowego tiulu z kilku rzędami falbaneczek wokół szyi.

Do ulubionych należą bluzki o t. zw. kamizelkowym fasonie. Robi się to przeważnie z ciężkich materjałów.

Czarne jedwabne lub reniferowe pantofelki, jasne pończoszki i czarna torebka dopełnią tego uroczego, wieczorowego stroju pani.

Na bluzkę wieczorową wkłada się elegancką pelerynkę z futra, aksamitu lub imitacji futra. Tak ubrana pani będzie wyglądała napewno ładnie i oryginalnie, a przedewszystkiem będzie miała dobre samopoczucie wywołane przeświadczeniem, że jest ubrana według ostatniego „krzyku" mody.

KOSMETYKA.

Racjonalna pielęgnacja cery zdrowej.

Zachowanie urody zależy po większej części od nas samych: potrzebna jest do tego tylko silna wola, by ćwiczenia i zabiegi, zajmujące zresztą bardzo mało czasu, systematycznie wykonać oraz znajomość kosmetyków nie szkodliwych i zastosowanych dla danej cery.

Najlepszy krem nie nadający się do danej cery lub niedobrze użyty, nietylko nie pomaga—lecz nawet szkodzi, a podstawową zasadą do zachowania urody jest:—„Bez zdrowia niema trwałej urody".

Bardzo ważną dla zachowania urody jest prawidłowa ilość snu, nie za mało i nie zadużo, mniejwięcej dla człowieka zdrowego 7 godzin na dobę... Zwłaszcza w średnim wieku zbyt długi sen bardzo ujemnie działa na przemianę materji i obieg krwi; oczy nabrzmiewają i zmarszczki się pogłębiają po zbyt długiem spaniu. Zaraz po przebudzeniu się rano trzeba obmyć twarz. Tłustą cerę myjemy wodą toaletową, zawierającą alkohol, lub rozcieńczony spirytusem kamforowym, suchą cerę oliwą lub innym tłuszczem. Bardzo dobrze dla organizmu jest wypicie zaraz powstaniu szklankę letniej wody. Śniadanie powinno się jeść nie wcześniej, niż godzinę po wstaniu.

10 minut porannej gimnastyki przy otwartem oknie — doskonale pobudza obieg krwi. Gimnastykujemy się tak, by przećwiczyć dokładnie każdą część ciała. Robimy więc skłony do nóg z wyciągniętemi nad głową rękami i wyprostowanemi nogami, krążenie tułowia, nóg, w kostce rąk i głowy, skłoni głowy we wszystkich kierunkach, przysiady zwykłe i ze skrzyżowanemi nogami podnoszenie rąk i nóg we wszystkich kierunkach, podnoszenie się na palcach i t. d.

Jeżeli mamy skłonność do osadzania się tłuszczu tylko w niektórych częściach ciała, wtedy trzeba na to zwracać uwagę, by właśnie te miejsca dobrze wygimnastykować i w ten sposób zapobiec nadmiernemu osadzaniu się na nich tłuszczu.

Na zakończenie robimy ćwiczenia oddechowe w następujący sposób: podnosimy ręce powoli do góry, wdychając przez nos i opuszczamy je, wydychając powoli przez lekko odchylone usta. Powtarzamy to kilka razy i kończymy na tem ćwiczenia ranne. Jeżeli ćwiczenia były dobrze wykonane, nie powinno się czuć po nich zmęczenia.

Teraz trzeba się wykąpać, umyć letnią wodą i spłókać zimną. Przed nałożeniem pudru przy suchej cerze wetrzeć trochę kremu, lecz tylko w tych miejscach, gdzie się tworzą zmarszczki.

Najważniejszym warunkiem dla zachowania ładnej cery jest umiejętne obchodzenie się z nią przed udaniem się na spoczynek. Mianowicie, trzeba wtedy twarz obmyć ciepłą wodą, używając dla cery tłustego mydła, dla cery suchej otrąbków migdałowych lub mydła przetłuszczonego. Po umyciu twarzy dobrze ją spłókać ciepłą wodą, tak, aby żadne resztki z mydła, otrąbek lub proszku na niej nie zostały i dopiero wtedy spłókać jeszcze zimną wodą, by pory się dobrze zamknęły. Następnie twarz osuszyć i lekko, masując, wetrzeć jakiś dobry krem odżywczy. Zostawić ten krem 10 do 15 minut na twarzy i następnie zetrzeć niepotrzebne resztki ręcznikiem.

Przy bardzo suchej cerze wskazanem jest od czasu do czasu oczyścić wieczorem twarz świeżą oliwą lub kremem.

To wszystko odnosi jednak tylko do suchej albo tłustej cery, ale w gruncie rzeczy zdrowej cery. Jeżeli są jakieś chorobliwe objawy, trzeba przedewszystkiem chorobę samą leczyć i stosować odpowiednią djetę. Przy stosowanem jednak pielęgnowaniu ciała takie chorobliwe objawy zwykle się nie pokazują, gdyż powstają tylko z niewłaściwej pielęgnacji ciała i nieodpowiedniego trybu życia.

DOBRA GOSPODYNI.

Dzisiaj podajemy naszym Czytelniczkom przepis na świetne i tanie pączki karnawałowe i faworki.

Pączki. Przygotować 1 kg. mąki ogrzanej, wziąć pół litra mleka, część odlać i rozrobić w nim 3 dkg. drożdży postawić w cieple,żeby rosły. Następnie wziąć 8 żółtek dodać 8 dkg. cukru i ucierać do białości, dodać do tego 1 kieliszek rumu, szczyptę soli, otartej skórki cytrynowej i 10 dkg. masła i wszystko razem ucierać jeszcze chwilę. Potem wlać drożdże i pozostałe mleko, dosypywać pomału mąkę i wyrabiać wszystko, a potem ubijać na stolnicy, aż powstaną pęcherzyki. Ciasto mnsi być wolne.

Gotowe ciasto postawić w cieple, żeby rosło.

Po wyrośnięciu włożyć na stolnicę, rozwałkować lekko na grubość palca, wykrawać szklanką krążki, nakładać konfitury lub powidła, nakrywać drugim krążkiem i wykrawać mniejszą szklanką, ażeby brzegi się złączyły, układać na desce posypanej mąką.

W obszernym rondlu roztopić 1 kg. smalcu i gdy już gorący wrzucać po kilka pączków spodem do góry, obrać widelcem. Ogień musi być umiarkowany, ażeby smalec nie przypalił się, wrzucać od czasu do czasu plasterki surowych ziemniaków.

Gdy pączki dobrze rumiane, wyjmować łyżką dziurkowaną, kłaść na sito nakryte bibułą, potem zaraz wykładać na półmisek i posypywać cukrem, pudrem z wanilją, albo lukrować. Lukier zrobić przezroczysty, dodać do niego trochę araku i parę łyżek wody, pączki brać na widelec, maczać w lukrze, zaraz same obsychają.

Lukier: Pół kg. cukru ucierać na misce dolewając po trochu wody pół szklanki, gdy zrobi się rzadka masa, ucierać dotąd aż masa będzie przezroczysta. Wtedy dodać kieliszek araku lub likieru.

Chrust. 2 jaja ubić całe, dodać 1 kieliszek rumu, wlać do mąki na stolnicy, wbić 2 żółtka, wsypać cukier, 1 dkg. masła i wszystko wyrabiać, mąki użyć tyle, ile zabierze się przy wyrabianiu, dodać wanilji do zapachu.

Gotowe ciasto brać po kawałku, rozwałkować cienko, krajać pasy na 3 cm. szerokie, ucinać ukośnie kawałki, przeciąć każdy nożem w środku, przewinąć jeden koniec przez otwór i rzucać na gorący smalec. Przewracać widelcem.

Wyjmować łyżką na sito, posypywać na półmisku cukrem z wanilją.

Z KRAJU.

Wskrzeszenie obywatela pomyłkowo uśmierconego.

Głośny stał się w Warszawie przypadek pewnego obywatela, który z przerażeniem stwierdził, iż skreślono go z rejestru mieszkańców Warszawy, mimo, że cieszył się jaknajlepszem zdrowiem.

Przerażony pobiegł do wydziału ewidencji ludności, pokazał tam wszystkie posiadane dokumenty i prosił aby przywrócono go do życia, bowiem opinja trupa odbiera mu możność ubiegania się o pracę.

W urzędzie pokiwano głowami w powątpiewaniu i oświadczono interesantowi, że posiadają dostateczne dane, aby uważać go za zimne zwłoki.

Uparty nieboszczyk zażądał pokazania sobie tych dowodów i przedstawiono mu istotnie akt zejścia spisany w kancelarji parafji na Woli, stwierdzający wyraźnie, że „taki a taki, syn takiego to a takiej to" zmarł dnia...

„Trup" nawpół żywy pobiegł do parafji i tam wszystko się wyjaśniło.

Owemu obywatelowi zmarła w swoim czasie córka. „Urzędnik stanu cywilnego" — czy organista pomylił się i

sporządził akt zejścia ojca zamiast córki i przesłał pomylony dokument do wydziału ewidencji.

Dalszy ciąg wiadomo.

Skreślono go z listy żywych.

Obywatel zaczął czynić gorączkowe starania, aby przywrócono go do żywego społeczeństwa.

I wówczas zdecydowano, że zejdą się urzędnicy z ewidencji i pospołu z urzędnikiem stanu cywilnego wyjaśnią pomyłkę.

Odbyło się makabryczne konsyljum celem którego było wskrzeszenie zmarłego.

Wskrzesili.

Obywatel żyje pełną piersią,

OBRAZKI SĄDOWE.

Anarchiści.

Oto historja jaką przeżyli pan Szczotkalski oraz pan Spirolek, obaj zabici politycy.

Pan Spirolek wita swego kompana od polityki na ulicy.

— Dzień dobry panu, co tam nowego?

— Ah, panie! To istna hańba XX w. Wyobraź pan sobie, że Włosi stosują w stosunku do swych więźniów sposoby świętej Inkwizycji!

— Co też pan mówi? Ależ to barbarzyński naród!

— Ja też tak mówiłem. I pomyśleć, że w Genewie fabrykują się jakieś niewinne sankcje, które można porównać z gadaniem do lampy. Staczamy się w przepaść mój panie, cywilizację djabli na kaftan biorą!

— Taki naród jak Włosi, to kwasem siarczanym wytępić!

— Słusznie! Bombami gazowemi, co? Toby była zabawka!

— Tak, tak, naprzykład fosgenem.

— Eee, fosgenem...i peryt panie to coś!

— Iperyt jak iperyt, ale promienie fotochemiczne.

— Wytrychami wypruć ich tajemnicę, wysadzić w powietrze! Pan Spirolek w gorączkowem podnieceniu począł wymachiwać rękami i głośno dyskutować. Koło nich zaczęła zbierać się grupa osób... przerażone twarze. Ktoś wzywał pomocy boskiej.

— Wspaniale!.. do tego chemikalje.. ale możeby coś przepić, bo w gardle mam gorączkę.

Pan Spirolek zaproponował ów nowy zwrot z dziedziny zniszczenia i obaj skierowali kroki w stronę „źródła napojów".

Wtem...

— W imię prawa, aresztuję panów.

Pan Szczotkalski oprzytomniał pierwszy na widok groźnej twarzy stróża bezpieczeństwa.

— Co? jak, jakto?

— Panowie przed chwilą knuliście plan wysadzania w powietrze instytucyj państwowych, ograbienia banków i spalania miast, za co was czeka stryczek.

Niewiadomo jakich wybiegów elokwencji użyli dwaj politycy, ale wiadomo, iż zdołali przekonać władzę.

ZE SWIATA.

Spis ludności we Włoszech.

Dnia 21 kwietnia b. r. odbędzie się we Włoszech ogólny spis ludności, przeprowadzony według nowych form, ustalonych przez Mussoliniego po ostatniej statystyce z roku 1931.

Na spis tegoroczny wybrano dzień 21 kwietnia, będący, jak wiadomo, rocznica „Natald di Roma" — narodzin Rzymu—aby nadać mu charakter symboliczny.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż tym razem statystyce podlegać będzie także i ludność tubylcza kolonij (co nie miało miejsca dotychczas), a nawet mieszkańcy zdobytych ostatnio terytorjów w Abisynji. Wynikałoby z tego, iż Duce zależy na wykazaniu zagranicy wielkiego przyrostu ludności we Włoszech, a co zatem idzie naturalnej potrzeby ekspansji terytorjalnej.

Wielka afera fałszowania obrazów w Budapeszcie.

Policja budapeszteńska wpadła na trop wielkiej afery fałszowania obrazów, której ofiarą padło wiele osób

Oto w spuściźnie, pozostawionej przez zmarłego przed trzema laty, znanego malarza, Ferdynanda Katony, znaleziono 2500 obrazów Katona zmarł jednak bez testamentu, wobec czego pozostałą po nim spuściznę rozdzielono między prawnych spadkobierców zmarłego.

Niedawno dzieła malarza Katona spadkobiercy jego rzucili na rynek. Jeden ze spadkobierców Geza Kemeny rzucił na sprzedaż obrazy w ilości znacznie większej, aniżeli ta, która prawnie przypadła mu w udziale spadkowym. I wówczas okazało się, że Geza Kemeny polecił różnym malarzom, by skopjowali obrazy Katony, poczem kopje te sprzedawał jako oryginały

Wdrożone dochodzenie przeciwko Gezie Kemeny, który następnie zdążył zbiec do Czechosłowacji.

Sądy Lyncha w 1935 r.

W ubiegłym roku, według amerykańskiej prasy w Stanach Zjednoczonych zdarzyło się 20 wypadków zastosowania samosądu, czyli prawa Lyncha. W 1934 roku wypadków takich było 15, a w 1933 — 28. Większość samosądów przypada na południowe Stany. Ofiarami sądów Lyncha padło w ubiegłym roku 18 tu murzynów i 2-ch białych.

HUMOR i ANEGDOTY.

Gastronomja i astronomja.

Gastronomja zajmuje bodaj najwięcej uwagę przeciętnego czytelnika gazet, czasopism a nawet i książek. Dzieła traktujące o najnowszych potrawach i ich przyprawianiu mogą zawsze liczyć na chętnych nabywców. Cóż, ludzkie zwierzę, lubi dobrze zjeść! Stąd też życiorysy sławnych mistrzów patelni są równie dobrze znane, bodaj, że lepiej nawet od życiorysów głębokich myślicieli, twórców i wodzów. Konkurować z nimi co do popularności mogą jedynie chyba artyści filmowi i śpiewacy. Najwytworniejsze salony stoją dla nich otworem.

Na tym tle zdarzył się niedawno zabawny wypadek. Do salonu pewnej damy wielkiego świata, wprowadzają znanego w kołach paryskich smakosza, Kurnońskiego. Jeden z przyjaciół jego przedstawia go pani domu: „Mam zaszczyt przedstawić pani, pana Kurnońskiego, księcia gastronomów". — Ach jakże jestem szczęśliwa, odpowiada dama, zawsze pragnęłam poznać kogoś z przedstawicieli tej najciekawszej gałęzi wiedzy, jaką jest astronomja. Chciałabym w pańskiem towarzystwie zwiedzić obserwatorjum".

Zabawne qui pro quo wyjaśniło się ku szczeremu zmartwieniu damy, która jedyna może w kołach swego towarzystwa, przeniosła astronomję nad gastronomję.

RADJO.

WARSZAWA 14 stycznia

6 30 Kolenda 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół 12,30 Muzyka operowa (płyty) — 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Wiadomości z Polski. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka popularna z Krakowa. 16.00 Skzzynka P. K. O. 16.15 Tańce hiszpańskie — płyty. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Pogadanka. 17.15 Koncert w wyk ork. P.R. pod pyr. St. Nawrota. — 17.50 Skrzynka językowa. — 18.00 Recital fortepian. ze Lwowa — 18.30 Szkic literacki. 18.45 Program na dzień następny. 18.55 Wiadomości rolnicze. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Monolog. 20.10 Koncert symfoniczny ze Lwowa. 20.50 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 22.30 Odczyt dla lekarzy. — 22.45 Odczyt w jęz. francuskim. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Krwawa Czwórka

79

Trzeba nietylko dotrzymać obietnicy, uczynionej tym dwom łotrom przez pana, którzy stąd przed chwilą wyszli, trzeba nietylko uwolnić ich, ale przyjąć do policji.

— Alboż mogą się nam przydać?— zapytał Paweł de Gibray.

— Dla mnie są niezbędni.

— Dlaczego?

— Jeden z nich zna Verdiera, fałszywego opata, drugi zna Michała Bremonta. Widzicie panowie, że te nazwiska pozostały mi w pamięci i ja ich nie zapomnę.

Verdiera spotkał przed trzema laty. Nic nie dowodzi, ażeby się tenże teraz nie znajdował w Paryżu z Michałem Bremont.

Ci ludzie mogą więc nam ich wskazać.

Hrabia Iwan znów i ja znamy Lartiguesa.

Trzej więc z czterech są znani i uda nam się pochwycić choć jednego z tych trzech, chybaby nie było już Opatrzności. A miejmy tylko jednego, to wnet dobierzemy się do innych.

Widzicie więc panowie, że Sylwan Cornu i Galoubet będą dla nas wybornymi sprzymierzeńcami.

Podpisz pan rozkaz uwolnienia tych ludzi.

— Proszę— rzekł, podając arkusz naczelnikowi policji śledczej — reszta pana dotyczy.

— Wezwij pan tych łotrów i ułóż się z nimi.

— Z niecierpliwością czekam tej chwili, kiedy wpadniemy na ślad, gdyż dzienniki dość cierpko już piszą o naszej bezczynności i nazywają ją bezsilnością.

W pół godziny później Galoubet i Sylwan Cornu przyprowadzeni zostali do gabinetu naczelnika policji śledczej.

Pierwsze dwa słowa naczelnika policji śledczej były:

— Sylwan Cornu, Galoubet, jesteście wolni. Ale pod warunkiem, którego zapewne sami się domyślacie.

Którego się domyślamy?—powtórzył Galoubet.—Ba, naturalnie, wiemy, że warunek ten to taki, że mamy być nie zwierzyną, ale myśliwymi. I owszem, to nawet było mojem marzeniem i Sylwana także.

— Tak, panie naczelniku, przyszła nam chęć zostania uczciwymi ludźmi. Niech wielmożny pan będzie spokojny, nie będzie pan naczelnik tego żałował. Będziemy pomagali. Żaden z dawnych kolegów naszych nie ujdzie, znamy ich i napędzimy w sieci. Górą wojna z dawnymi zbrodniarzami! niechaj drżą wszyscy złodzieje!

Rozmowa ich z naczelnikiem policji śledczej potrwała długo.

Dopiero w godzinę później wyszli z gabinetu, spokojni, zadowoleni.

Życie wydało im się dobrem, przyszłość widzieli w różowych kolorach i ciągle się macali po kieszeniach, w których spoczywało sto franków, jako zaliczka na rachunek pensji.

Niezmiernie byli uradowani, że stali się „ze zwierzyny myśliwymi".

Znaczną nagrodę przyobiecano temu z agentów lub ich pomocników, przy współdziałaniu których nastąpi aresztowanie sprawcy morderstwa na cmentarzu Pere Lachaise i na ulicy Montergueil, albo jego wspólnika.

* * *

Na drugi dzień po pewrocie do Paryża poszedł Maurycy wprost na ulicę Suresnes, gdzie oczekiwać mieli z niecierpliwością jego powrotu kapitan Van Broke i opat Meriss.

Rzeczywiście dwaj stowarzyszeni znajdowali się tam...

Verdier dnia tego nie miał na sobie kostjumu opata.

Wyglądał na bardzo uczciwego starego mieszczanina.

— No, kochany nasz przyjacielu!— zawołał.—Cóż przywozisz? Podróż była pomyślna?

— Nie mam co narzekać! — odrzekł Maurycy,—bo dwa zające ubiłem odrazu, szukając Symony znalazłem Bressolów.

— No, jeżeli tak, to wszystko idzie cudownie—rzekł Verdier — trzeba piękną Oktawję wypytać zręcznie tak żeby nie obudzić w niej żadnego podejrzenia i niewątpliwie dostanie nam się adres Symony.

Trzeba się więc dowiedzieć, co to są za ludzie ci Bressolowie, jak żyją, trzeba odkryć ich namiętności i występki.

Czy pędzą życie domowe, czy bywają w towarzystwach. O tem wszystkiem chciałem się dowiedzieć od Oktawji, która zanim została gwiazdą półświatka, była pokojówka u tych ludzi, a teraz dla mnie na nieszczęście stała się niewidzialną.

— Ja jestem tegoż zdania—zauważył Verdier—trzeba się koniecznie widzieć z Oktawją i wypytać tę osóbkę.

Stosownie do tych wiadomości, jakie Maurycy od niej mieć będzie, ułożymy cały plan działania.

Maurycy pożegnał się z Lartiguesem i Verdierem i poszedł raz jeszcze na ulicę Comatin.

* * *

— Czy pani jest w domu?—zapytał odźwiernego, który go znał.

Otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, młodzieniec udał się na pierwsze piętro i zadzwonił silnie.

Drzwi otworzył wspaniały lokaj, którego nigdy jeszcze nie widział.

— Czego pan sobie życzy?—zapytał lokaj.

— Mogę się widzieć z panią Oktawją?

— Pani nie przyjmuje.

— To już formalne zerwanie — pomyślał Maurycy — jeżeli tylko hrabia Iwan nie je śniadania z Oktawją. Jednakowoż muszę się z nią widzieć, trzeba na to wymyślić sposób.

— Pozostawiam wam mój bilet wizytowy — rzekł do lokaja. — Pokażcie go pani Oktawji jak będzie można.

— Dobrze.

Maurycy zeszedł ze schodów, przeklinając kaprysy córek Ewy, które dziś uwielbiają, a jutro nam drzwi zamykają przed nosem.

Maurycy poszedł zjeść śniadanie na bulwarach w restauracji, potem wrócił na ulicę Navarin.

Tu go czekała niespodzianka: Odźwierna wręczyła mu list od oktawji, napisany na wyperfumowanym papierze.

Przeczytamy ten list, naturalnie poprawiwszy ortografję:

„Kochany piesku, nie jestem wolną, bo małżeństwo na dobrej drodze. Chcę się jednak z tobą widzieć. Bądź pojutrze na maskaradzie w Operze. Będę miała na sobie domino różowe, z białą wstęgą na lewem gamieniu i u stanika.

Twoja na całe życie
Oktawja".

Był to początek maskarad w sali nowej Opery.

Cały Paryż chciał być na tej maskaradzie i loże sprzedawano bardzo drogo.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki
Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.
Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.